

Eskalacja napięcia w Donbasie

Andrzej Wilk

- W ostatnim tygodniu w okolicach Awdijiwki miały miejsce najintensywniejsze od początku roku starcia pomiędzy separatystami a ukraińskimi siłami rządowymi. Po kilku dniach wymiany ognia, w dniu 29 stycznia doszło do poprzedzonego przygotowaniem artyleryjskim (od godz. 5.00 czasu lokalnego) szturm (po godz. 7.00) pododdziałów tzw. Donieckiej Republiki Ludowej na pozycje ukraińskie z wysoce prawdopodobnym zamiarem wyparcia ich z zajmowanych pozycji i przejęcia kontroli nad przemysłową częścią Awdijiwki (ros. Авдеевка-Промзона, Awdiejewka-Promzona). Walki toczyły się niemal nieprzerwanie przez 19 godzin, a w ich trakcie miał miejsce ponowny szturm separatystów (we wczesnych godzinach popołudniowych), zakończony częściowym powodzeniem, a następnie ukraińskie kontrnatarcie (we wczesnych godzinach wieczornych) i odzyskanie utraconych w poprzednich godzinach pozycji. Podobny scenariusz powtórzył się w dniu następnym, przy czym miał już miejsce tylko jeden atak ze strony separatystów (w godzinach przedpołudniowych) i kontratak ukraiński (w godzinach wieczornych). Obie strony użyły w walkach całego dostępnego arsenału, głównie artylerii lufowej kalibru powyżej 100 mm oraz czołgów i bojowych wozów opancerzonych. Według własnych danych strona ukraińska straciła w dwudniowych walkach 8 zabitych i 26 rannych żołnierzy, za wyższe należy uznać straty separatystów (z uwagi na większą intensywność prowadzonych przez nich działań ofensywnych; dotychczas siły tzw. Donieckiej Republiki Ludowej przyznały się do 4 zabitych i 7 rannych w walkach 30 stycznia). Na okolice Awdijiwki przypadało około jednej trzeciej odnotowanych w okresie 29–30 stycznia przypadków wymiany ognia (1200 przypadków).
- 31 stycznia w godzinach przedpołudniowych sytuacja uległa znaczącemu uspokojeniu (aczkolwiek wymiana ognia pomiędzy stronami jest kontynuowana), prawdopodobnie w dużej mierze ze względu na groźbę katastrofy humanitarnej – w wyniku walk w Awdijiwce odcięte zostały dostawy wody i energii elektrycznej, temperatura utrzymuje się zaś na średnim poziomie -18°C. Chociaż Awdijiwka pozostaje zasadniczo pod kontrolą ukraińską (wbrew informacji rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa z 31 stycznia), obie strony deklarują gotowość wstrzymania ognia i pomoc w naprawie poczynionych strat (bądź ewakuacji ludności).
- Dotychczas prezydent Ukrainy Petro Poroszenko nie odniósł się publicznie do sytuacji w Awdijiwce. Wieczorem 30 stycznia przerwał wizytę w Berlinie (z okazji 25-lecia stosunków dyplomatycznych), co jego sekretarz prasowy wyjaśnił nadzwyczajną, „bliską katastrofy humanitarnej”, sytuacją w Awdijiwce. Kilka godzina później zastępca szefa

administracji prezydenta Kostiantyn Jelisiejew poinformował, że Poroszenko polecił jak najszybsze zorganizowanie spotkania tzw. trójstronnej grupy kontaktowej (przedstawiciele Ukrainy, Rosji, OBWE i „separatystów”). Wcześniej tego dnia wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Ukrainy i pełnomocniczka ds. uregulowania sytuacji w Donbasie Iryna Heraszczenko stwierdziła, że zaostrzenie walk wokół Awdijiwki związane jest z wizytą prezydenta Petra Poroszenki w Berlinie. W jej opinii działania rosyjskie mają na celu „podnieść stawkę i zastraszyć świat zaostrzeniem konfliktu”.

- 30 stycznia minister obrony Ukrainy Stepan Połtorak poinformował, że pod Awdijiwką separatyści użyli zabronionych przez porozumienia mińskie artylerii i czołgów. Z kolei ukraiński MSZ wydał oświadczenie w sprawie Awdijiwki, w którym potępił działania Rosji „ignorującej zobowiązania podjęte w ramach porozumień mińskich” i oskarżył ją o dokonanie „zbrodni wojennej”. Resort zaapelował o natychmiastowe wstrzymanie ognia. 31 stycznia stały przedstawiciel Ukrainy przy Radzie Europy Dmytro Kuleba poinformował, że zapoznał z sytuacją w Awdijiwce kierownictwo tej organizacji i zaapelował o pomoc. Z podobny apelem zwrócił się także przedstawiciel Ukrainy w Radzie Bezpieczeństwa ONZ Wołodymyr Jelczenko. W godzinach popołudniowych oczekiwane jest posiedzenie Rady Wojskowej (w ramach Narodowej Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy) z udziałem prezydenta Petra Poroszenki.
- 31 stycznia rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył, że za eskalacją stoi strona ukraińska, która „okazała agresję” wobec separatystycznych republik i że „istnieją wiarygodne dowody”, iż 30 stycznia to ukraińskie formacje ochotnicze podjęły próbę ataku na kontrolowane przez separatystów tereny. W ocenie Pieskowa ostatnie wydarzenia dowodzą, że strona ukraińska nie zamierza wypełniać porozumień z Mińska.

Komentarz

- Do starć w okolicach Awdijiwki, podobnie jak w wielu innych częściach Donbasu, dochodzi regularnie od formalnego przerwania działań zbrojnych, tzn. od lutego 2015 roku, ze zmieniającym się natężeniem. Od początku stycznia br. rejon Awdijiwka–Jasinowata–międzynarodowy port lotniczy w Doniecku stanowi jeden z głównych obszarów działań. Według raportu misji OBWE z 27 stycznia przypadało nań 45% wszystkich odnotowanych przypadków wymiany ognia (w dalszej kolejności raport wymienia rejon Swietłodarska – 20%, Mariupola – 15%, rejon staniczno-ługański i zachodnia część obwodu ługańskiego – po 5%; pozostałe 10% przypada na inne rejony, gdzie do wymiany ognia dochodziło w styczniu br. sporadycznie). Średnio na dobę w całym Donbasie odnotowywanych jest ok. 1–1,5 tys. przypadków ostrzału z broni różnych kalibrów, począwszy od karabinów wielkokalibrowych, na wieloprowadnicowych wyrzutniach pocisków raketowych BM-21 Grad kończąc (dotyczy to obu stron konfliktu, które standardowo nie stosują się do wszelkich kolejnych porozumień o wstrzymaniu ognia i wycofaniu ciężkiego uzbrojenia z ustalonej w lutym 2015 roku strefy buforowej). 29 stycznia – w związku z intensyfikacją walk o Awdijiwkę – liczba ta wzrosła do 2,3 tys.
- Do okresowej intensyfikacji walk w Donbasie dochodzi każdorazowo przy okazji ważniejszych spotkań i rozmów międzynarodowych, w których głównym bądź jednym z

głównych tematów jest uregulowanie sytuacji we wschodnich obwodach Ukrainy. Okresowo przybierają one charakter poważniejszych, trwających kilka dni operacji, połączonych z działaniami zaczepnymi, rozpoczynanymi i prowadzonymi przez siły separatystów. Prowokacje związane z wymianą ognia mają jednak charakter obustronny (co potwierdzają raporty OBWE) i w części przypadków wskazanie strony, która pierwsza otworzyła ogień, pozostaje umowne. W porównaniu z dotychczasowymi okresami intensyfikacji walk, starcia w okolicach Awdijiwki w dniach 29–30 stycznia, pod względem zaangażowanych sił i środków (po kilka grup taktycznych w sile plutonu po obu stronach), rozmachu działań i poniesionych strat, należy zaliczyć do średnio intensywnych. Obie strony pozostają jednak w pełnej gotowości do natychmiastowego wznowienia działań na skalę porównywalną z obserwowaną latem 2014 roku oraz zimą 2015 roku. W tej sytuacji okresowa intensyfikacja walk nie pociąga za sobą konieczności wcześniejszego skierowania do Donbasu dodatkowych sił i środków, które mogłoby wskazywać na przygotowanie poważniejszej operacji. Utrzymywanie takiego stanu pozostaje korzystne dla obu stron, tzn. władz Ukrainy i władz samozwańczych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych i – należy przyjąć – także dla Rosji, która stanowi militarne zaplecze separatystów, ale również pozostaje dostawcą paliw i dużej ilości części zamiennych dla armii ukraińskiej.

- Przedstawiając konsekwentnie Ukrainę jako stronę winną okresowych eskalacji konfliktu i „faktycznego zerwania ustaleń Mińska-2”, Moskwa chce nakłonić swoich partnerów z formatu normandzkiego, Berlin i Paryż, do nacisków na Ukrainę. Ich celem jest wymuszenie na stronie ukraińskiej wyrażenia zgody na przeprowadzenie na kontrolowanych przez separatystów terenach wyborów lokalnych. Oznaczałyby one w praktyce legitymizację obecnych separatystycznych elit oraz uzyskanie przez nie – a pośrednio przez patronującą im Moskwę – wpływu na politykę Ukrainy. Nie można wykluczyć, że Rosja stara się wykorzystać obecne zaostrożenie do sprawdzenia, czy Niemcy i Francja po objęciu władzy w USA przez Donalda Trumpa (i w sytuacji zbliżających się w obu krajach wyborów) nie byłyby skłonne do większej ustępliwości w kwestii ukraińskiej i uwzględniania w większym stopniu rosyjskiego stanowiska (przede wszystkim w sprawie elekcji w niekontrolowanej przez Kijów części Donbasu).

Andrzej Wilk

współpraca: Tadeusz Iwański i Wojciech Górecki